

KURJER TUMSKI

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIE SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W DNI JARMARKU TUMSKIEGO

**CHWYTAJĄCĄ
ZA SERCE MUZYKĘ
I ŻYWIŁOWE
TAŃCE GWARANTUJE
CYGAŃSKA NOC.
W SOBOTĘ 4 WRZEŚNIA
NA BULWARZE
STANISŁAWA
GÓRNICZEGO
W GODZ. 17-22.**

Miejska zabawa...

...z Kapelą ze wsi Warszawa. Bulwary wiślane są wyjątkowo urokliwym miejscem na organizowanie występów. W niedzielę 5 września w godz. 16-19 będzie można uraczyć się muzyką wykonywaną między innymi na skrzypcach, cymbałach i barabanach. Artyści, inspirując się folklorem, stosując tradycyjne techniki gry i śpiewu, ale wykonywane przez nich utwory brzmią nad wyraz awangardowo.



Moralność Pani Dulskiej

Ten dramat Gabrieli Zapolskiej będą czytać na głosy znane osobistości życia publicznego w ogrodzie Książnicy Płockiej w sobotę 4 września w godz. 14-17.

.....
**Pismo
przygotowali
pracownicy
Magistratu
z Referatu
Informacji
Miejskiej**
.....

Historie w przedmiotach zapisane



Prezydent Płocka Andrzej Nowakowski podczas XI Jarmarku Tumskiego

Albumy ze zdjęciami dawnych mieszkańców, obiektów czy krajobrazów, monety pamiętające minione czasy, unikatowa porcelana sprzed lat, dawne książki i czasopisma, a także wiele innych cennych okazów, to znak rozpoznawczy Jarmarku Tumskiego. A w każdym z tych przedmiotów zapisane są ciekawe historie, które tak wiele mówią o naszych przodkach i... o nas samych.

Wśród wielu walorów, jaką niesie ze sobą Jarmark Tumski, dla mnie jeden jest szczególnie ważny. To możliwość spotkania i rozmowy z pasjonatami, którzy swój czas, uwagę i serce oddają poszukiwaniu kolekcjonerskich unikatów. Ileż ciekawych opowieści można

usłyszeć od hobbystów, zarówno o samych zbiorach, jak i ważnych epizodach z historii naszego miasta, regionu, kraju, czy świata.

Z pewnością każdy z odwiedzających stoiska ma osobiste oczekiwania związane z tym wydarzeniem. Jedni szukają rarytasów do swoich

kolekcji, inni czerpią przyjemność z oglądania pięknych przedmiotów, są też amatorzy wyjątkowych smaków kulinarnych. Ale wszystkich urzeka wyjątkowa, jarmarkowa atmosfera – gwar rozmów, serdeczność i pozytywna energia.

Mam nadzieję, że XIII Jarmark Tumski, choć z powodu pandemii zorganizowany w nieco skromniejszym, niż dotąd wydaniu, przyniesie wszystkim uczestnikom satysfakcję i wiele radości. Zapraszam do korzystania z przygotowanych atrakcji i życzę udanych transakcji, interesujących spotkań, a także wytchnienia i relaksu.

Andrzej Nowakowski
Prezydent Płocka

Jubileusze, jubileusze...

Okrągłe rocznice są okazją do świętowania i przypominania ważnych wydarzeń z przeszłości. Naszym Czytelnikom chcemy przybliżyć kilka z tych, które odcisnęły ślad w życiu naszego miasta.

150-lecie „Społem”
PSS „Zgoda”

s. 5



100. rocznica
odznaczenia Płocka
Krzyżem Walecznych

s. 7



100. rocznica
ustanowienia
patrona
Małachowianki

s. 4



70-lecie istnienia
ogrodu
zoologicznego
w Płocku

s. 7



PARTNERZY MEDIALNI:



Rekordy, rekordy, rekordy...!

Na aukcjach przeprowadzonych w ubiegłym roku przez wiodące, światowe domy aukcyjne padło kilka rekordów. Zaczniemy od ceny uzyskanej 30 października 2020 roku na aukcji w Londynie. Jeden z trzech znanych egzemplarzy rzymskiego aureusa Eid Mar (idy marcowe) sprzedany został za kwotę 2,7 mln funtów przy cenie wywoławczej wynoszącej 300 tysięcy funtów! Moneta, bita w złocie, której historia znana jest od XIX wieku przedstawia na awersie portret Marka Juliusza Brutusa, zabójcy Juliusza Cezara, na rewersie zaś dwa sztylety dwóch głównych zamachowców – Brutusa i Kasjusza – zwieńczone Czapką Wolności. Pod nimi znajduje się napis Eid Mar oznaczający doroczne święto rzymskie poświęcone bogu wojny Marsowi.

Miejsce drugie zajmuje znakomicie zachowana złota 20-dolarówka oceniona w skali amerykańskiej PCGS na MS 65+, wybita w 1927 roku w mennicy w Denver, za którą uzyskano 2,16 mln dolarów! Na medalowej, trzeciej pozycji uplasowała się złota 10-dukatówka austro-węgierska Ferdynanda III Habsburga sprzedana za kwotę 950 tys. euro. Tuż za podium 5 funtów brytyjskich z 1839 roku, z pięknym dziewięcioczęściowym portretem dwudziestoletniej królowej Wiktorii, ocenionych na 820 tys. euro. Na punktowanym miejscu

moneta 100-frankowa z 1861 roku Napoleona III za 550 tys. euro. Blisko siebie reprezentanci starożytności – dwie tetradrachmy: sycylijska z 460 r. p.n.e. i Agrigentum z 410-406 r. p.n.e. odpowiednio za 500 tys. i 425 tys. franków szwajcarskich. Samą Szwajcarię reprezentuje 20 dukatów z 1681 roku sprzedane za 400 tys. franków. Na pozycji dziewiątej medalion Maximausa Herculiusa za 350 tys. euro, listę zamyka indyjski mohur z XVII wieku sprzedany za 300 tys. dolarów!

A rynek krajowy? Na aukcji Desy Unicum 30 listopada 2020

roku padł nasz rekord: 50 dukatów Zygmunta III Wazy z 1621 roku sprzedano za 2,4 mln zł! Ten rekord i okoliczności z nim związane będzie nam przypominać tegoroczna moneta Jarmarku: trojak, czyli 3 grosze Zygmunta III Wazy, wybite według wzoru właśnie z 1621 roku!

Bohdan Kowalczyk
Ambasador Jarmarku
Tumskiego

Powyższe dane
według portalu sixbid.com

Ilustracje ze strony gndm.pl



Eid Mar,
2.700.000 funtów brytyjskich



20-dolarówka, Denver 1927 r.,
2.160.000 dolarów amerykańskich



10 dukatów Ferdynand III Habsburg,
Austro-Węgry, 1642 r., 950.000 euro



5 funtów, Wielka Brytania 1839 r.,
820.000 euro



100 franków, Francja 1861 r.,
550.000 euro



Tetradrachma Naxos ~460 pne, Sycylia,
500.000 franków szwajcarskich



Tetradrachma Agrigentum ~410-406
pne, 425.000 franków szwajcarskich



20 dukatów, Szwajcaria 1681 r.,
400.000 franków szwajcarskich



Medalion Maximianus Herculeus
286-310 r., 350.000 euro



Mohur zodiakalny – Rak, Indie, Jahangir 1605-1628 r.,
300.000 dolarów amerykańskich



50 dukatów, Polska, 1621 r., 2.400.000 złotych

Moneta Jarmarku Tumskiego

TROJAK ZYGmunTA III Wazy Z 1621 ROKU



Tegoroczna, XIII już edycja Jarmarku Tumskiego przypada w roku, w którym upływa 400 lat od dwóch, pozornie ze sobą niezwiązanych, wydarzeń.

Pierwszym z nich jest rocznica bitwy pod Chocimiem (2 września – 9 października 1621 r.), w której połączone siły polsko-litewsko-kozackie pod wodzą hetmana Jana Karola Chodkiewicza odniosły taktyczne zwycięstwo nad armią turecką sułtana Osmana II. Drugim jest pojawienie się w tym samym roku największej, a równocześnie aktualnie najdroższej złotej monety polskiej, 100-dukatówki Zygmunta III Wazy. Wykonawcą stempli do tego arcydzieła był jeden z najwybitniejszych medalierów XVII wieku Samuel Ammon, Szwajcar z pochodzenia, pracujący wówczas w mennicy koronnej w Bydgoszczy.

W literaturze fachowej przeważa pogląd, że moneta ta powstała właśnie dla upamiętnienia powyższego wydarzenia. Ostatnie badania Dariusza F. Jaska wykazały pewne istnienie w światowych zbiorach 14 egzemplarzy tej niezwykle monety, która w 2018 roku na nowojorskiej aukcji firmy Stack'a została sprzedana (kwota wraz z opłatami) za 2,160 mln dolarów amerykańskich. Pragniemy przypomnieć te niezwykle fakty poprzez emisję trojaka Zygmunta III z 1621 roku, który wybity w technice stempla lustrzanego, w ilości 200 egzemplarzy jest oficjalną pamiątką tegorocznego Jarmarku Tumskiego.

Bohdan Kowalczyk
Ambasador Jarmarku Tumskiego

Czy wiesz, że...

złoty przez większość swej historii nie dzielił się na 100 groszy?

Uchwała sejmowa z 1496 roku ustalała kurs złotego na... 30 groszy. Został on podtrzymany przez reformę monetarną króla Stanisława Augusta Poniatowskiego z 1766 r. i przetrwał do 1841 roku, gdy mennica warszawska zaprzestała jego bicia. Reforma walutowa Władysława Grabskiego z 1924 roku, która miała na celu zwalczenie hiperinflacji, wprowadziła podział złotego na 100 groszy.

Muzeum Mazowieckie w Płocku zaprasza na wystawę art déco



Art déco to „Wielki Gatsby” i „Morderstwo w Orient Expressie”, jazz i zielone bugatti Tamary Łempickiej. To także nowe, niesamowite miejsce na mapie Polski – wystawa stała „Sztuka dwudziestolecia międzywojennego – art déco” Muzeum Mazowieckiego w Płocku. Ekspozycja debiutuje 4 września, w czasie XIII Jarmarku Tumskiego.

Art déco święci obecnie triumfy. Międzywojenna stylizacja powraca we współczesnej architekturze, modzie, wystroju wnętrz, jako tło hollywoodzkich produkcji. Muzeum Mazowieckie w Płocku przeczuwało wielki powrót tego stylu, gdy 15 lat temu zdecydowało, że zbuduje największą w Polsce kolekcję sztuki tego okresu. Dotychczas płocka placówka kojarzona była z secesją, jej zbiory dzieł przełomu XIX i XX wieku – Malczewski i Wyspiański, Tiffany i Bugatti, meble wiedeńskie i paryskie, srebra, porcelana i biżuteria – przyciągały do niej zwiedzających z całego świata. Teraz muzeum rozszerzyło swą ofertę. Do trawionej niepokojami egzystencjalnymi secesji dołożyło nowoczesne, pełne sił vitalnych art déco. Nasza kolekcja sztuki tego okresu liczy ok. 1,8 tys. obiektów. Udało się nam pozyskać wspaniałe komplety mebli, ceramikę, rzemiosło artystyczne oraz naszą perłę, „Martwą naturę” Tamary Łempickiej. Większą część zbioru prezentujemy dziś na największej w Polsce wystawie sztuki tego okresu. Cieszymy się niezmiernie, tym bardziej, że otwarcie tej wyjątkowej ekspozycji odbywa się w naszym roku jubileuszowym. Muzeum Mazowieckie w Płocku kończy w tym roku 200 lat!

Wystawa „Sztuka dwudziestolecia międzywojennego – art déco” dedykowana jest pamięci prof. Ireny Huml – wybitnej polskiej historyczki sztuki, która wspierała idee budowy płockiej kolekcji art déco i wystawy stałej tego nurtu. Ofiarowała muzeum wiele eksponatów, które będzie można podziwiać na wystawie. Była także inicjatorką cyklicznych sesji naukowych poświęconych art déco organizowanych przez Muzeum Mazowieckie w Płocku. Ekspozycja prezentowana jest w historycznym sercu miasta, przy ul. Kolegialnej 6, w zabytkowej kamienicy wyremontowanej specjalnie na te potrzeby dzięki wsparciu Samorządu Województwa



Ma Mazowieckiego. Zapraszamy, to zaledwie kilka kroków od ulicy Tumskiej i Jarmarku Tumskiego! Zajrzyjcie tu i zanurcie się w klimacie lat dwudziestych poprzedniego stulecia. Na parterze powita was miasto nocą z architekturą rysowaną świetlnym mappingiem, mini kino Odeon i oryginalne auto z epoki

Na parterze powita was miasto nocą z architekturą rysowaną świetlnym mappingiem, mini kino Odeon i oryginalne auto z epoki – Jowett z 1926 roku, umieszczony na okrągłej platformie.

– Jowett z 1926 roku umieszczony na okrągłej platformie. We wnętrzach kamienicy – polskiej, niemieckiej i francuskiej – prezentowane są meble, szkło, ceramika, tkaniny, lampy, malarstwo i rzeźba. W domu mody podziwiać można kolekcję strojów, w sklepie jubilerskim – biżuterię, m.in. puderniczka Tiffany’ego i kolczyki

w etui Cartiera. W gabinecie prezesa banku – kolekcję papierów wartościowych i numizmatów.

Ekspozycję pierwszego piętra otwiera aranżacja mieszkania polskiej inteligencji lat trzydziestych XX wieku – zwiedzicie tu salon z gabinetem, jadalnię, kuchnię i sypialnię. Znajdziecie też kilimy zaprojektowane przez polskich czołowych artystów okresu międzywojennego. Pierwsze piętro to także galeria designu, w której podziwiać można bogatą

kolekcję szkła cenionych polskich hut: Niemen, Zawiercie, Hortensja, Krosno oraz zagranicznych wytwórni: Lalique’a, Bacarrat, Braci Daum. Zbiory metalu reprezentowane są przez wyroby firm warszawskich (m.in. projekty Julii Keilowej), europejskich czy amerykańskich. Ceramika to z kolei wyroby z Ćmielowa, Pacykowa, wytwórni śląskich oraz porcelana zagraniczna z serwisami i figurkami Rosenthala na czele. W części poświęconej malarstwu prezentowane będą portrety autorstwa awangardowych polskich artystów: Zbigniewa Pronaszki, Stanisława Witkacego i Leona Chwistka, także akt kobiecy belgijskiego malarza Leona de Smeta i portret damy z psem Jana Rudnickiego. Perłą kolekcji naszego muzeum



Pierwsze piętro to także galeria designu, w której podziwiać można bogatą kolekcję szkła cenionych polskich hut: Niemen, Zawiercie, Hortensja, Krosno oraz zagranicznych wytwórni: Lalique’a, Bacarrat, Braci Daum.

jest dar PKN Orlen – „Martwa natura” z antyczną rzeźbą Tamary Łempickiej – ikony minionych lat 20. i 30. XX wieku światowego formatu, której malarstwo jest kwintesencją stylu art déco.

Nawiązaniem do sukcesu polskich artystów na Wystawie Światowej w Paryżu w 1925 roku

jest Sala Tożsamości, wydzielona przestrzeń z polskimi dziełami z nurtu narodowego inspirowanego folklorem i ludowością, a także z tymi zdradzającymi wpływy kubizmu i funkcjonalizmu. To tu podziwiać będzie można dzieła Zofii Stryjeńskiej i projekty Julii Keilowej. Uzupełnieniem wystawy będą ekrany z informacjami o sztuce międzywojnia, ścianka do selfie w stylu art déco i lustro, w którym będzie można „przymierzać” stroje z epoki.

W sobotę, 4 września po ekspozycji oprowadzać będą przewodnicy – na ten typ zwiedzania obowiązywały wcześniejsze zapisy. Wizyty indywidualne są jednak także bardzo mile widziane! Dla bezpieczeństwa Państwa i obiektów należy spodziewać się ograniczenia liczby osób przebywających w jednym momencie na wystawie.

dokończenie na str. 4



Pomnik patrona szkoły

Już wkrótce pomnik marszałka Stanisława Małachowskiego stanie u zbiegu ul. Małachowskiego i Teatralnej. Odstonięcie zaplanowane jest na 24 września. Data jest nieprzypadkowa, sto lat temu, 25 września 1921 roku Marszałek Sejmu Wielkiego i jeden z twórców Konstytucji 3 Maja został patronem najstarszej polskiej szkoły.

Setną rocznicę tego wydarzenia postanowili uczcić absolwenci liceum, którzy powołali Komitet Budowy Pomnika Marszałka Stanisława Małachowskiego. Na jego czele stoi prof. Lech Chyczewski, absolwent liceum, który maturę zdał w 1963 roku. Sylwetka Stanisława Małachowskiego stanie na niedużym podeście. W jednej ręce będzie trzymać Konstytucję 3 Maja, drugą będzie podpierał się o bardzo prostą laskę marszałkowską. Z pewnością prostota tej laski będzie przyciągać uwagę. Oryginalna miała 165 cm wysokości i była całkowicie pozbawiona ozdób. Wiele źródeł historycznych tłumaczy to tym, że laska służyła do uciszania posłów i z pewnością była intensywnie wykorzystywana, bo niejednokrotnie się... łamała. Członkowie Komitetu przekazali już do szkolnego muzeum replikę laski marszałkowskiej, tej która znajduje się w zbiorach Muzeum Czartoryskich w Kra-

kowie. Opatrzona jest napisem: „Laska, którą Stanisław Małachowski na Sejmie pamiętnym Konstytucją 3 maja piastował od roku 1788 do 1792”.

Laska marszałkowska służyła do uciszania posłów i z pewnością była intensywnie wykorzystywana, bo niejednokrotnie się łamała.

– Małachowianka to duma naszego miasta. Kilka lat temu, przy wsparciu pozyskanymi przez nas środkami z Unii Europejskiej, wykonaliśmy kompleksową renowację najstarszego, zabytkowego skrzydła szkoły – budynków dawnego Kolegium i dawnej Kolegiaty św. Michała – przypomina prezydent Płocka Andrzej Nowakowski. Koszt przedsięwzięcia wyniósł prawie



30 mln zł, a dofinansowanie z Unii Europejskiej ponad 25 mln zł. Podczas prac dawny blask odzyskała między innymi aula Małachowianki, która przed laty była obiektem sakralnym. Ale w latach 60. dwudziestego wieku szkolna kaplica została przebudowana na nowoczesną, jak na ówczesne czasy, salę. Na szczęście zdobiące obiekt sakralny polichromie, które w latach 20. ubiegłego wieku namalował Władysław Drapiewski (twórca również polichromii w katedrze), przetrwały. Ówczesna dyrekcja szkoły i konserwator zabytków zadbał, by w trakcie prac budowlanych nie skuć tynków, ale na stare nałożyć nowe. Dzięki temu w trakcie ostatniego remontu udało się odsłonić dzieło Władysława Drapiewskiego.

Przy okazji renowacji zabytkowego skrzydła zostały wykonane badania archeologiczne, podczas których odkryto od południowej strony kolegiaty św. Michała szereg średniowiecznych pochówków. Szczątki te zostały złożone w specjalnie przygotowanym do tego ossuarium. Renowację i modernizację przeszło też szkolne muzeum, znajdujące się w podziemiach szkoły. Teraz wzbogaciło się o kolejny eksponat – replikę laski marszałkowskiej swojego patrona.

Hubert Woźniak



Efektem rewitalizacji przeprowadzonej w latach 2012-2014 przez samorząd Płocka było odsłonięcie przepięknych polichromii w szkolnej auli



W podziemiach mieści się muzeum szkoły

dokończenie ze str. 3



Muzeum Mazowieckie w Płocku zaprasza na wystawę art déco

Dołożymy jednak starań, by naszą nową ekspozycję „Sztuka dwudziestolecia międzywojennego – art déco” zobaczyli wszyscy chętni i aby byli nią oczarowani. Ekspozycji towarzyszą wydarzenia dodatkowe. Na parterze kamienicy przy ul. Kolegialnej 6 możecie obejrzeć wystawę prezentującą najlepsze zdjęcia zorganizowanego przez Muzeum Mazowieckie w Płocku Ogólnopolskiego Konkursu Fotograficznego „Tamara dziś”. W planach mamy także spotkania i warsztaty dla dzieci (11, 18 i 25 września, godz. 13). 30 września o godz. 17 zapraszamy na współorganizowany z Mazowieckim Instytutem Kultury koncert jazzowy grupy Warsaw Dixielander. Przypo-

minam, że muzeum czeka na zwiedzających od wtorku do niedzieli w godz. 10-17 (ostatnie wejście o godz. 16.15). Zwiedzanie wystawy art déco jest darmowe.

„Sztuka dwudziestolecia międzywojennego – art déco” została sfinansowana przez organizatora Muzeum Mazowieckiego w Płocku – Samorząd Województwa Mazowieckiego. Patronat honorowy sprawuje nad nią Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik, a partnerem wydarzenia jest Miasto Płock.

Leonard Sobieraj
dyrektor Muzeum
Mazowieckiego w Płocku

Fot. Tomasz Topczewski/
Muzeum Mazowieckie

Dar od mieszkańców



– Samorząd Płocka także stara się wzbogacać zbiory gromadzone i prezentowane w Muzeum Mazowieckim. Do wspaniałej kolekcji art déco dołożyliśmy wagę do ponczu z początku XX wieku – mówi prezydent Płocka Andrzej Nowakowski.

Waza wykonana jest z białego kryształu, a jej profilowana podstawa, duże uchwyty w kształcie litery „I” oraz pokrywka zrobione są ze srebra próby 925. Na uchwytych znajduje się wygrawerowana data 1904-1929. Wykonana została w pracowni złotnika Hermanna Behrnda (Drezno). Jej wymiary to: wysokość 31,5 cm i szerokość 33 cm. Eksponat łatwo odnaleźć na wystawie, bo opatrzony jest stosowną tabliczką „Dar mieszkańców Płocka z okazji 200-lecia Muzeum Mazowieckiego”.

ab

Jubileusz PSS-ów

Na początek należy się naszym Czytelnikom pewne wyjaśnienie. „Społem” Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Zgoda” w Płocku obchodzi w tym roku... 151-lecie swojego istnienia. Planowaliśmy przybliżyć jej dzieje w ubiegłym roku, jednak z powodu pandemii Jarmark Tumski się nie odbył, a tym samym nie było też naszego pisma. Jednak z uwagi na to, że historia Spółdzielni nierozzerwalnie związana jest z naszym miastem i jego mieszkańcami, postanowiliśmy mimo pozbawienia jubileuszu cechy „okrągłości”, poświęcić łamy na przybliżenie ciekawszych faktów z istnienia popularnych „PSS-ów”.

Warto wiedzieć, że płocka spółdzielnia należy do elitarnego grona, jest bowiem jedną z trzech zaliczanych do najstarszych w naszym kraju Spółdzielni Spożywców (pozostałe to „Społem” PSS „Merkury” w Warszawie i „Społem” PSS „Oszczędność” w Radomiu). Co ciekawe nazwę „Społem” zaczerpnięto od... Stefana Żeromskiego, który tak zatytułował pierwszy, wydany w 1906 roku, dwutygodnik poświęcony propagowaniu idei spółdzielczości. Płocka Spółdzielnia działa nieprzerwanie od 1870 roku, czyli powstała jeszcze w czasie rozbiorów. Właśnie ta forma działalności gospodarczej miała stanowić samoobronę gospodarczą i polityczną przed uciskiem ze strony państw zaborczych.

Założycielami Towarzystwa Spożywczego i Kasy Pożyczkowej pod nazwą „Zgoda” w Płocku byli ludzie zafascynowani ideami spółdzielczości: Gustaw Fogel (pierwszy prezes Spółdzielni), Walerian Jędrzejewski, Władysław Drużyłowski, Mateusz Przybojewski, Ksawery Kamocki. Na początku tworzyło ją 185 członków, a kapitał, który wnieśli wynosił 2073 ruble. Głównym celem powołania Towarzystwa było „dostarczanie swoim członkom niezbędnych produktów życia w dobrych gatunkach, po cenach umiarkowanych, a także wydawanie pieniężnych pożyczek”. Na początku uruchomiono dwa sklepy – jeden z nich znajdował się w budynku przy ul. Kolegialnej 1 i działał tu aż do lat dziewięćdziesiątych XX wieku. W 1911 roku Towarzystwo kupiło kamienicę przy ul. Nowowieżennej (obecnie ul. Sienkiewicza), w której do dziś znajduje się siedziba Zarządu i administracji „Społem” PSS „Zgoda”. A siedem lat później, w 1928 roku „Zgoda” pobiła pierwszą w Płocku nowoczesną pie-



Sklep żelazny przy ul. Tumskiej 14, lata 50-60 XX wieku.
Fot. archiwum „Społem” PSS „Zgoda”

karnię mechaniczną. Wypiekano w niej pieczywo tradycyjnymi metodami i według staropolskiej receptury aż do 2011 roku.

Spółdzielnia przetrwała bardzo burzliwe czasy – I i II wojny światowej, a także trudne lata w PRL. Obecnie posiada 26 sklepów z artykułami spożywczymi i chemią gospodarczą, które działają na każdym osiedlu oraz jedną piekarnię. W 2021 roku, z okazji 150-lecia (świętowanie jubileuszu zostało przesunięte

o rok z powodu pandemii) prezydent Andrzej Nowakowski uhonorował „Społem” Powszechną Spółdzielnię Spożywców „Zgoda” w Płocku Medalem Laude Probus (Godny Pochwały) za wieloletnią działalność na rzecz mieszkańców Płocka, zbudowanie marki cenionego podmiotu gospodarczego i rzetelnego pracodawcy, zaangażowanie w inicjatywy charytatywne oraz wspieranie przedsięwzięć kulturalnych i sportowych.

Alina Boczkowska



Podczas jubileuszowej uroczystości prezydent Płocka Andrzej Nowakowski uhonorował Spółdzielnię Medalem Laude Probus. Na zdjęciu prezydent Andrzej Nowakowski z przedstawicielami PSS Zgoda w Płocku (od lewej): prezes Agnieszka Kamińska, Joanna Lis – pełnomocnik Spółdzielni i główna księgowa oraz Piotr Waśniewski – przewodniczący Rady Nadzorczej.

Dla milusińskich – małych i nieco starszych. Dorośli też mile widziani

Dla zapewnienia dzieciom i młodzieży przyjemnego spędzania czasu wolnego, tudzież rozwijania swoich talentów i realizacji pasji Płocki Ośrodek Kultury i Sztuki im. Themersonów przedstawia atrakcyjną dla nich ofertę. Warsztaty ruszają już od września.

Zajęcia plastyczne prowadzone będą w **Pracowni Działań Twórczych Kolor i Forma** przy ul. Wyszogrodzkiej 144 (CH Wisła) oraz w siedzibie POKiS przy ul. Jakubowskiego 10. W ramach działalności pracowni dzieci przygotowują prace na konkursy plastyczne czy zwiedzają wystawy. Warsztaty obejmują m.in. malarstwo, rysunek, działania przestrzenne i wizualne oraz, w miarę potrzeb, przygotowanie do studiów plastycznych i architektonicznych. Ich celem jest rozwijanie talentów plastycznych, realizacja pasji oraz indywidualna praca z każdym z uczestników.

W ofercie znajdują się również warsztaty taneczne w POKiS **Dance Studio** – zajęcia hip hop i break dance dla dzieci od 6 roku życia oraz dla młodzieży i dorosłych, a także warsztaty teatralne. Zajęcia adresowane są do dzieci w wieku 8 – 12 lat. W programie: praca nad motoryką i sprawnością fizyczną, ćwiczenia ruchowe, oddechowe i dykcyjne. Wszystko wplecione w ciąg zabaw dostosowanych do możliwości dzieci. Zajęcia mają na celu: rozwijanie wyobraźni, wrażliwości i inwencji twórczej oraz kreatywnego myślenia, zdobywanie ogólnej wiedzy o teatrze, wzbogacanie słownika dziecka o pojęcia z dziedziny teatru (dialog, monolog, dramat), poznanie różnych form teatralnych w celu realizacji spektaklu.

W siedzibie POKiS działa stała **Grupa Teatralna dla Dorosłych**, która pod okiem Mariusza Pogonowskiego realizuje przedstawienia teatralne oparte na autorskich scenariuszach. Zapraszamy również na **Warsztaty Teatralne** dla młodzieży, które są adresowane do licealistów. Spotkania polegają na pracy z tekstem, ćwiczeniach ruchowych, dykcyjnych, przygotowywaniu spektakli. Młodzież poznaje różne techniki teatralne, a także historię teatru.



W siedzibie POKiS działa również **Pracownia Muzyczna**, do której zapraszamy na zajęcia edukacyjno-warsztatowe dla solistów, zespołów wokalo-muzycznych: rockowych, heavy-metalowych, jazzowych. W czasie prób grupy rozwijają umiejętności gry na instrumentach, umiejętności wokalne, komponują utwory muzyczne, tworzą repertuar koncertowy. Zespoły koncertowały w imprezach organizowanych lub współorganizowanych przez POKiS takich jak m.in. Jam Session, Rock Tower, Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, a także w klubach na terenie całej Polski.

Zapraszamy również do udziału w **Warsztatach Gitarowych**. Program zajęć ma na celu wdrożenie młodych muzyków w świadome i pozbawione przypadków granie na gitarze elektrycznej. Obejmują m.in.: demonstrację technik grania i artykulacji (legato, staccato, stretching, skipping, vibrato, tapping, bending, sweeping, arpeggia, skordatury), teorię i zasady muzyki (budowa akordów, budowa akordów na kolejnych stopniach skali, voicingi, zapoznanie z nomenklaturą zapisu muzyki (poly chords, slash chords, tabulatury i zapis klasyczny), omówienie stylów muzycznych (rock, blues, jazz, country, metal), naukę wybranych utworów gitarowych, teorię improwizacji i aranżacji (zapoznanie z progresjami harmonicznymi i formą akompaniamentu) oraz wiele innych.

Oплата za uczestnictwo w zajęciach organizowanych przez POKiS – 30 zł miesięcznie. Zapisy: edytarkowska@pokis.pl. Liczba miejsc ograniczona.

Starówka coraz... młodsza

Ulica Sienkiewicza w Płocku swój rozkwit przeżywała na przełomie XIX i XX wieku. Teraz, dzięki prowadzonej rewitalizacji, zaczyna się jej renesans. Kolejne wyremontowane gruntownie kamienice pięknieją, a ich wnętrza znów tętnią życiem.

Początki samej ulicy sięgają dwieście lat wstecz. Płock znajdował się wtedy pod zaborem pruskim i ówczesni urzędnicy postanowili wytyczyć nowe ulice na przedmieściach. Jedną z nich była właśnie dzisiejsza Sienkiewicza. O tej nazwie oczywiście nie mogło być jeszcze mowy, bo nasz słynny noblista przyszedł na świat dopiero pół wieku

później. Trakt prowadzący od Kilińskiego do Bielskiej został podzielony na trzy części i nosił nazwy: Więzienna (od Kilińskiego do Misjonarskiej), Sądowa (od Misjonarskiej do 1 Maja, a wtedy Dominikańskiej) i Nowowiezienna (od 1 Maja do Bielskiej). Tak było aż do 1924 roku. Wtedy cały kraj żył sprowadzeniem do Polski trumny z ciałem

zmarłego kilka lat wcześniej w Szwajcarii Henryka Sienkiewicza. Sprawa była więc zapewne tematem numer jeden również w Płocku. 9 października Rada Miejska podjęła uchwałę o zmianie nazw wspomnianych wcześniej ulic i uczynieniu ich patronem słynnego pisarza.

Ulica, wybrukowana i obsadzona drzewami, była jednym z bardziej uczęszczanych traktów w Płocku. Nic dziwnego, skoro powstawały przy niej kolejne domy, sklepy czy warsztaty. Jeden z nich w kamienicy pod dzisiejszym adresem Sienkiewicza 48 założył Moszek Szlama Sarna. Młody, przedsiębiorczy człowiek naprawiał w nim maszyny rolnicze, które sprowadzał z zagranicy oraz z poznańskiej Fabryki Cegielskiego. W 1870 roku warsztat przekształcił się w Fabrykę Maszyn i Narzędzi Rolniczych, a czternaście lat później powstała pierwsza w naszym mieście odlewnia żelaza. Gdy Moszek Szlama Sarna zmarł, jego dzieło kontynuował również przedsiębiorczy syn – Szyja



Widok na kamienice przy ul. Sienkiewicza i Kaczmarskiego

Izydor Sarna. Budynki fabryczne zajmowały teren między ulicami Sienkiewicza i Królewiecką, a w kamienicy od frontu mieszkał właściciel z rodziną.

Od tamtych czasów wiele się zmieniło, na szczęście okazała kamienica przy Sienkiewicza 48 nadal stoi. Mijające lata odcisnęły na budynku swoje piętno, ale wkrótce doczeka się on rewitalizacji. I odzyska swój dawny blask, tak jak inne kamienice przy Sienkiewicza. Rewitalizacja tej części miasta trwa od kilku lat. Metamorfozę przeszły budynki przy Sienkiewicza 38, 40 i 42, a po sąsiedztwie z nimi powstała kamienica przy Kaczmarskiego. Do powstałych tam lokali wprowadzili się młodzi ludzie, którzy wynajęli

mieszkania od miasta w ramach programu „Mieszkania na start”. Teraz czas na dalszą część pierzei. Miejskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego rozpoczęło właśnie prace pod adresem Sienkiewicza 44. W ciągu roku powstanie tam dwupiętrowa kamienica z piętnastoma mieszkaniami. Inwestycja ma kosztować 4,7 mln złotych, a 85 procent kosztów pokryje dofinansowanie z Banku Gospodarstwa Krajowego. W planach na kolejne lata MTBS ma budynek przy Sienkiewicza 46, a na zakończenie całego fragmentu pierzei – remont i modernizację kamienicy przy Sienkiewicza 48. Tej samej, w której lata temu mieszkała rodzina Sarnów.

Małgorzata Palusińska



W odrestaurowanych kamienicach przy ul. Sienkiewicza zamieszkały młode rodziny w ramach programu „Mieszkania na start”

Uciekinierzy...

W gronie tegorocznych znacznych jubilatów znalazł się też nasz ogród zoologiczny. W siedemdziesięcioletniej historii placówki nie brakuje ciekawych, a czasami nieco makabrycznych wydarzeń. Dyrektor zoo Krzysztof Kelman podzielił się z naszą Redakcją dwiema opowieściami.

Kobra w kobrze

Największe emocje w przypadku ucieczek wzbudzają zwierzęta, które mogą być śmiertelnie niebezpieczne dla człowieka. W płockim zoo przeżyliśmy taką sytuację. Pewnego dnia podczas porannego obchodu okazało się, że z terrarium zniknęła jadowita kobra. Spowodowało to alarm w całym zoo. Pawilon Herpetarium został zamknięty dla zwiedzających i zaczęły się poszukiwania dziury w terrarium i węża w całym budynku. Niestety, żadne z tych zadań nie zakończyło się sukcesem. Atmosfera robiła się coraz bardziej napięta, a pracownicy zaczęli uważnie przyglądać się współlokatorce zaginionego węża. Kobrze, która

pozostała w terrarium zrobiono zdjęcie RTG i tu niespodzianka... okazało się, że zwierzę ma dwa kręgosłupy. Mimo tej przykłej sytuacji, w której jedna z kobr zjadła drugą, ze względu na bezpieczeństwo pracowników i zwiedzających, przyjęliśmy tę informację z radością. No cóż, natura bywa czasem okrutna, ale w tym momencie wszyscy odetchnęli z ulgą.

Makak w sypialni

Zimą 1994 roku z ogrodu zoologicznego Bojnicy na Słowacji przewożone były dwie samice makaków japońskich, które miały dołączyć do mieszkającego już w Płocku samca.

Transport zwierząt odbywał się nowoczesnym, jak na tamte czasy, samochodem marki Żuk z charakterystyczną plandeką. Makaki umieszczone były w dwóch specjalnych transportowych klatkach. Po kilkunastu godzinach podróży, będąc na stacji benzynowej na przedmieściach Łodzi, pracownicy postanowili zrobić sobie ostatni postój. Przy okazji zajrzeli pod plandekę, sprawdzając, czy u zwierząt jest wszystko w porządku. Małpy siedziały spokojnie jakby nigdy nic, więc auto ruszyło dalej. Nikt nie podejrzewał, że jednemu z makaków widocznie podróż się dłużyła i zaczął majstrować przy siatce, robiąc sobie drogę ku wolności. O tym, że jedna z klatek jest pusta, przekonaliśmy się dopiero o godzinie 6 rano podczas wyładunku zwierząt w płockim zoo. Natychmiast skontaktowaliśmy się z zoo w Łodzi, z prośbą o pomoc w poszukiwaniu uciekiniera. Po drugiej stronie słuchawki wybuchł śmiech. Koledzy z ogrodu zoologicznego odebrali już telefon od starszego pana



Dyrektor Krzysztof Kelman z pytonem królewskim

w sprawie małpy buszującej po jego sypialni, lecz nie potraktowali tego poważnie, uznając to za jakiś żart. A jednak... okazało się, że w okolicy Zgierza, w starej willi z ogrodem, rzeczywiście znalazła się nasza uciekinierka, która najwyraźniej postanowiła odpocząć w łóżku po męczącej podróży. Ostatecznie wszystko dobrze się skończyło. Niesfora małpa trafiła do Płocka, a starsze małżeństwo zamieszkujące

willę, potraktowało wtargnięcie do ich sypialni jako przygodę życia. Historia ta kosztowała nas przysłowiową „flaszkę”, a właściwie dwie: jedna dla pana, który „gościł” w swoim domu naszego makaka, a druga dla kolegów z zoo w Łodzi za szybką pomoc w schwytaniu uciekiniera.

Krzysztof Kelman
Dyrektor Miejskiego Ogrodu Zoologicznego

Mural z Marszałkiem

Jadąc aleją Piłsudskiego nie da się go przeoczyć. Okazały, liczący 40 metrów wysokości i 10 metrów szerokości wizerunek Marszałka, to inicjatywa upamiętniająca setną rocznicę odznaczenia miasta Krzyżem Walecznych.

Marszałek Józef Piłsudski przybył do Płocka 10 kwietnia 1921 roku, aby uhonorować tych, którzy stawili bohaterski opór bolszewikom w czasie walk o Płock 18 i 19 sierpnia 1920 roku. Wysokimi odznaczeniami wojskowymi uhonorował miasto i wielu jego obrońców. Wśród odznaczonych byli żołnierze, ale też cywile – mężczyźni, kobiety i dzieci. Najmłodszy z odznaczonych, harcerz Tadzio Jeziorowski, miał 12 lat! Od kilku lat bardzo uroczystość obchodzimy kolejne rocznice tych wydarzeń. W tym roku również na cmentarzu garnizonowym odbyły się patriotyczne uroczystości z udziałem władz miasta, z prezydentem Andrzejem Nowakowskim na czele, parlamentarzystami, kombatanami, przedstawicielami Światowego Związku Żołnierzy AK, Policji i Straży Miejskiej, harcerzy z ZHP i ZHR, a także uczniów płockich szkół. Byli też krewni bohaterskich obrońców Płocka. Warty honorowe wystawił 64. Batalion Lekkiej Piechoty z 6. Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej, płocki harcerz oraz uczniowie płockich liceów.

O wydarzeniach sprzed stu lat przypominano też podczas uroczystego Capstrzyku przy Bratniej Mogile przy ul. Targowej, który jak co roku zorganizowali harcerze Hufca ZHP Płock im. Obrońców Płocka 1920 roku. Podczas spotkania dla społeczności Płocka na ręce prezydenta Nowakowskiego została przekazana poduszka, wykonana na wzór tej, do której marszałek Józef Piłsudski przypiął Krzyż Walecznych dla miasta. Przygotowanie repliki to inicjatywa harcerzy z płockiego Hufca ZHP i Towarzystwa Technicznego w Płocku.

Patriotyczne przesłanie miał też Piknik z Piłsudskim zorganizowany przez Urząd Miasta Płocka na osiedlu Międzytorze. Jednym z punktów programu



było symboliczne odsłonięcie murala. Zaprojektował go Robert Parzychowski, miejski grafik. Malowidło powstało dzięki współpracy z Mazowiecką Spółdzielnią Mieszkaniową, która udostępniła ścianę budynku.

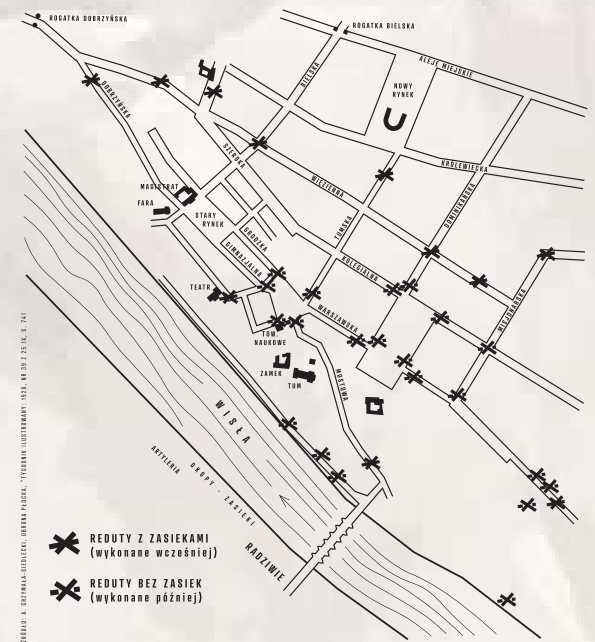
Alina Boczkowska



Świadek walk

O walkach stoczonych w 1920 roku i o bohaterskich obrońcach Płocka przypomina też tzw. „świadek” – ściana budynku ze śladami kul przy ul. 1 Maja. – W tym roku podjęliśmy inicjatywę, aby odpowiednio oznaczyć to miejsce. Przed budynkiem ułożony został chodnik, a ściana budynku będzie osłonięta szybą. Pojawi się na niej informacja dotycząca historii tego miejsca oraz plan rozmieszczenia barykad podczas obrony Płocka w 1920 – mówi prezydent Andrzej Nowakowski.

Uczestnicy tegorocznych sierpniowych uroczystości odwiedzili miejsce „pamiętające” walki o Płock. Na zdjęciu widoczna tymczasowa tablica informacyjna (wizualizację docelowej tablicy zamieszczamy poniżej).



PLAN ROZMIESZCZENIA BARYKAD PODCZAS OBRONY PŁOCKA 1920 R.



PŁOCK MIASTO BOHATER

W tym miejscu 18 sierpnia 1920 r. znajdowała się bolszewicka barykada, z której żołnierze rosyjscy ostrzeliwali ogniem ciężkiego karabinu maszynowego polską barykadę na rogu ul. 1 Maja i Sienkiewicza. Aby zlikwidować to zagrożenie, żołnierze polscy pod dowództwem Adama Hetkowskiego, podeszli skrycie do barykady przez znajdujące się obok ogrody. Zaatakowali z zaskoczenia jej obsadę i zdobyli karabin maszynowy. Za ten czyn Adam Hetkowski został odznaczony Krzyżem Walecznych. Widoczne na ścianie budynku ślady po kulach to zapewne pozostałość tego starcia.

Polska muzyka w interpretacji płockich symfoników

Płocka Orkiestra Symfoniczna wydała dwie płyty z muzyką polskich kompozytorów. – Słuchając nagrań, możemy docenić bogactwo i różnorodność polskiej kultury. Muzyka jest istotną częścią naszego dziedzictwa, chociaż nie zawsze dobrze znaną szerokiej publiczności. Tym cenniejsza jest inicjatywa promowania dorobku polskich twórców. Cieszę się, że symfonicy z naszego miasta podjęli się tego zadania, bo dzięki nim możemy odkrywać nowe muzyczne światy i poszerzać



swoje horyzonty – podkreśla prezydent Andrzej Nowakowski, który objął przedsięwzięcie honorowym patronatem. Na krążkach znalazły się m.in. utwory patrona Płockiej Orkiestry Symfonicznej – Witolda Lutosławskiego, a także Karola Szymanowskiego, Karola Kurpińskiego czy Grażyny Bacewicz. Płyty od 1 września br. są do nabycia w sklepach Empik i na www.dux.pl.

Wieści z dawnego Płocka

Obraz dziejów Płocka

Krótki pobyt bolszewików w Płocku i dzielna obrona miasta głęboko utkwili w umysłach i sercach jego mieszkańców. Płockiem zajęła się cała Polska. Przyjechali do nas ludzie pióra i pędzla i wydali opisy przejść naszych. Piękny opis obrony Płocka w „Tygodniku Ilustrowanym” wywołał wszędzie zachwyt, wszędzie – tylko nie w Płocku. Płocczanie czuli w nim brak bezpośredniego odczucia, brak należytego oświecenia i oddania rzeczy. Trudno dogodzić ludziom, którzy na wszystko patrzyli własnymi oczami, lub własnymi rękoma bronili miasta.



Barykada przy poczcie autorstwa Aleksandra Poraj-Różyckiego.
Obraz ze zbiorów Muzeum Mazowieckiego. Fot. Tomasz Topczewski.

A w Płocku, podczas napadu bolszewickiego z okien swego mieszkania lub z poddasza spoglądał w stronę poczty nowy nauczyciel rysunków z I gimnazjum męskiego, prof. Różycki. Znajdował się on już pod rządami bolszewików w Czerkasach, z kąd wraz z żoną i małym synkiem ledwie z życiem uszedł, tracąc cały swój dobytek. Przybył do Płocka i życie na nowo musiał rozpocząć. Prof. Różycki uległ swoistemu urokowi Płocka, więc podczas walk z bolszewikami zapragnął utrwalić tę historyczną chwilę. Jako biegły rysownik notuje w szybkich szkicach ruchy i postacie, widziane podczas tych strasznych chwil.

Z notatek tych powstał – obraz, przedstawiający obronę barykady przy poczcie. Pod cieniem drzew, pomiędzy tchnącym przeszłością gmachem poczty a kamienicą z nowszych czasów, w jasny, pogodny dzień walczyli. Walczą nasi żołnierze, uwijają się

z bronią w ręku cywile, kobiety, dziewczęta, chłopcy, nawet dzieci biorą żywy udział. Liście i gałązki zaścielają ulice, a druty telefonów zwieszają się w bezładnej płataninie. Szyby potłuczone, w murze wyłom, zabite konie... Obraz wywołuje nigdy niezapomniane przeżyte uczucia, wiążące się w jeden łańcuch, trudny do wyrażenia piórem i mową. Obraz prof. Różyckiego to moment historyczny, to cierpienia i chwała Płocka, uchwycone i zaklęte w rysunek. Obraz ten nie tylko przemawia bezpośrednio, nie tylko ma wartość historyczną – równocześnie jest to dzieło o wartości artystycznej. Profesor Różycki, wychowaniec szkoły rysunkowej w Odessie i Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu, uczeń słynnych profesorów: Kuindziego, Repina, i Makowskiego, młodszy kolega No-

akowskiego, Stabrowskiego. E. Niewiadomskiego i Ruszczyca, a bezpośredni kolega Konrada Krzyżanowskiego, słynnego portrecisty, panuje całkowicie nad rysunkiem o linii nieposzlakowanej czystości. Rysunkiem wydobywa na jaw ukrytą duszę przedmiotu. Barwy jego subtelne, miłe dla oka, lekkie, nadają powiewność, jakby życie przedmiotom.

Uczucie pogody ducha i optymizmu, uwielbienie dla piękna promieniają od tego dzieła. Pod niebem pogodnym i krwawe walki mniej się wydają straszne, tym bardziej że nadzieja zwycięstwa odczuwa się w ruchach osób działających i unosi jak mgła nad całą kompozycją.

Kurjer Płocki, Organ Polityczno-Społeczny
Ziemi Mazowieckiej
Nr 186. Rok 7, Płock,
Czwartek dnia 18 sierpnia 1921 r.

HUMOR I SATYRA

Dla wprawy

Sędzia: Kłamiecie jak z nut! Kraty w więzieniu były do połowy przepiłowane. Zrobiliście to żeby uciec!

Podsądny: Niech mnie nieszczęście spotka panie sędzio, jeżeli myślałem o ucieczce.

Sędzia: Więc po co je przepiłowaliście?

Podsądny: Po to, że jak odsiedzę więzienie i znajdę się znowu na wolności, żeby nie wyjść z wprawy.

Kurjer Płocki, Organ Polityczno-Społeczny
Ziemi Mazowieckiej

Nr 187. Rok 7, Płock, Piątek dnia 19 sierpnia 1921 r.

• • • • •

Biuro kandydatów
na samobójców

W Norymberdze powstała specjalna instytucja, mająca na celu odwołać ludzi zrezygnowanych od ich zamiarów samobójczych. Ponieważ liczba samobójców w ostatnich czasach mnoży się tam w zaskakujący sposób, instytucja ta otworzyła osobne biuro, zapraszając wszystkich kandydatów, aby przed popełnieniem tego czynu zechcieli wstąpić tam i zwierzyć się ze swymi kłopotami ludziom zrównoważonym, którzy będą im służyć radą i pomocą.

Powodzenie tego biura jest podobno tak wielkie, że musiało ono podwoić liczbę swoich godzin urzędowych, w których przyjmuje tych niezwykle klijentów.

Kurjer Płocki, Organ Polityczno-Społeczny
Ziemi Mazowieckiej
Nr 187. Rok 7, Płock,
Piątek dnia 19 sierpnia 1921 r.

O WARSZTATY
URZĘDNICZE

Urzędnik zajęty do godz. 4-tej popoł. narzeka z jednej strony na małą pensję, a z drugiej rozporządza taką drogocnością jaką jest... czas. Z kół urzędniczych proszeni jesteśmy o podniesienie myśli, czy nie możnaby stworzyć warsztatów urzędniczych, gdzie nasi pracownicy biurowi po godz. 4-ej popoł. mogliby się oddać pewnym zajęciom rzemieślniczym. Byłoby to bardzo właściwe i pożyteczne. Odmiana zajęcia działa podobno nader dodatnio na zdrowie, a pożytek nie dałby tak długo czekać na siebie! Rzucając tę myśl prosimy pp. urzędników o wypowiedzenie się w tej sprawie. Zdaje się nam, że warsztaty reperacyjne dałyby się z łatwością zrealizować, a wpłynęłyby one też niezawodnie ukróćając na paskowanie nieludzkie w niektórych zawodach.

Kurjer Płocki, Organ Polityczno-Społeczny Ziemi Mazowieckiej
Nr 203. Rok 7, Płock, Środa dnia 7 września 1921 r.

Na widecie.

Jaką drogą
osiedlają się u nas
„nowi” Płocczanie.

W n-rze 220 „Kur. Warszawskiego” znajdujemy ogłoszenie treści następującej:

Mieszkanie w Płocku

Front, I piętro, składające się z 4 pokoiów, kuchni, łazienki i pokoiku dla służącej, zamienię na takież lub mniejsze w Warszawie. Oferty z adresem do „Kur. Warszawskiego”, plac Teatralny, sub „Względnie dopłacić”.

Pominawszy już perfidję tego „ogłoszenia”, boć dziś w Warszawie za mieszkanie na I piętrze, składające się z 4 pokoiów, kuchni, łazienki

i pokoiku dla służącej należy zapłacić co najmniej ze 2.000.000 mk. a nie „względnie dopłacić” – zapytać należy, czy jest rzeczą dopuszczalną, aby podobne ogłoszenia ukazywały się w prasie tak długo, jak długo regulatorem spraw mieszkaniowych w Płocku jest „Urząd Mieszkaniowy”, który rozdziela mieszkania i który ma prowadzić walkę z głodem mieszkaniowym i spekulacją mieszkaniową.

Teraz widzimy jaką drogę przemycać się do nas mogą różni „nowi” płocczanie, którzy np. w 2 osoby mogą sposobem zamiany posiąść mieszkanie, składające się z 4 pokoiów, kuchni, łazienki i pokoiku dla służącej na I piętrze. I dzieje się to w tym czasie, gdy stali mieszkańcy Płocka, nawet pozbawieni mieszkania przez zniszczenie wojenne muszą się gnieździć nader niewygodnie i oczekiwać długo na jakieś możliwe lokum. Albo znieśmy „Urząd mieszkaniowy” albo zakażmy publikacji podobnych ogłoszeń.

Mokka

Kurjer Płocki, Organ Polityczno-Społeczny Ziemi Mazowieckiej
Nr 187. Rok 7, Płock, Piątek dnia 19 sierpnia 1921 r.